

Kraków, 7 września 2015 roku

Prof. dr Czesław Porębski

Instytut Europeistyki UJ,

Katedra Filozofii

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Rafała Benedykta Krzemianowskiego
Zagadnienie odniesienia zasad wojny sprawiedliwej do zjawiska cyberwojny

Rozprawa Rafała Benedykta Krzemianowskiego podejmuje – jako główny – problem możliwości stosowania tradycyjnych zasad wojny sprawiedliwej w odniesieniu do tzw. cyberwojny.

Ten główny problem implikuje szereg dalszych zagadnień. Autor podejmuje je w odpowiedniej kolejności, by pod koniec pracy i w jej konkluzji przedstawić swoje własne stanowisko dotyczące problemu głównego.

Jeśli cyberwojna ma być rodzajem wojny toczonej w szczególnej dziedzinie rzeczywistości, która pojawiła się wraz z ICT (*Information and Communication Technologies*), to oczywiście konieczne jest scharakteryzowanie tej dziedziny, zwanej cyberprzestrzenią. Zadanie to podejmuje Autor w rozdziale pierwszym, przedstawiając za źródłami anglosaskimi różne odpowiedzi na pytanie, czym jest cyberprzestrzeń i jakie są jej podstawowe właściwości. Wyróżnia dwa zasadnicze typy odpowiedzi: redukcyjne i emergencyjne. Pierwszy reprezentują prace takich autorów jak Joseph Kizza i David Koepsell, drugi – prace Davida Clarka i Martina Libickiego. Stanowiska pierwszego typu usiłują sprowadzić cyberprzestrzeń – jej istnienie i właściwości – do substratu samych urządzeń technicznych. Stanowiska emergencyjne negują sens podobnych usiłowań, wskazując te aspekty cyberprzestrzeni, które choć uwarunkowane przez

techniczne podłoże, są od niego na tyle różne, że wyznaczają odrębną, istotnie nową sferę rzeczywistości. W swoich własnych uwagach Autor ukazuje racje, jakie skłaniają go do opowiedzenia się za wyborem pewnej postaci stanowiska emergencyjnego.

Rozdział pierwszy zawiera także ogólną charakterystykę samej cyberwojny, dla której tłem jest przypomnienie definicyjnych cech wojny tradycyjnej. Wyliczenie pierwszych, niejako paradygmatycznych przypadków cyberwojny (atak na rządową infrastrukturę informatyczną Estonii w r. 2007, podobny atak na infrastrukturę informatyczną Gruzji w r. 2008, atak Izraela na syryjskie radary przeciwlotnicze w r. 2009, atak na irańskie urządzenia wzbogacania uranu przy pomocy wirusa Stuxnet w r. 2010, /s. 52/), uzmysławia, jak świeżej daty jest samo zjawisko cyberwojny, a także od jak niedawna rozwija się teoretyczna refleksja tego zjawiska dotycząca.

Dalsze uwagi uświadamiają cechy swoiste cyberwojny i wynikające z nich problemy teoretyczne i praktyczne. Jednym z nich jest tzw. problem atrybucji – zadanie przypisania cyberataku jego sprawcy. Dobrą ilustrację stanowi pierwszy z wymienionych przypadków paradygmatycznych: choć według opinii ekspertów ataki na informatyczną bazę administracji estońskiej obciążają konto hakerów rosyjskich, poszukiwanie źródeł tych ataków doprowadziło do komputerów instytucji znajdujących się w 177 krajach /s. 54/. Inny przykład ważnego problemu: cyberataki nie ograniczają się do samej cyberprzestrzeni: możliwe są ataki cyberfizyczne skierowane przeciw urządzeniom mechanicznym sterowanym przez ICT; wytyczenie granicy pomiędzy „klasycznym” atakami i cyberatakami może być trudne.

Rozdział drugi poświęcony jest drugiej składowej głównego problemu: zasadom wojny sprawiedliwej. Autor przypomina najpierw różne tradycje i style myślenia o wojnie sprawiedliwej. Podnosi m.in. znaczenie koncepcji św. Augustyna, do którego i dziś nawiązuje się w niektórych wątkach refleksji

dotyczących pokoju, wojny, a w szczególności wojny sprawiedliwej. Analizuje następnie znaczenie prawno-międzynarodowych artikulacji zasad wojny sprawiedliwej. Analizuje też tzw. paradygmat aksjologiczny. Wynika on z przekonania, że w ciągu wieków wykształciła się mniej lub bardziej jednolita świadomość aksjologiczna, do której może i powinna się odwoływać wspólnota międzynarodowa, poszukując kryteriów pozwalających odróżnić wojny sprawiedliwe od niesprawiedliwych.

Główna część rozdziału drugiego poświęcona jest przypomnieniu i analizie tradycyjnych zasad wojny sprawiedliwej, najpierw zasad ustalających tzw. *ius ad bellum*: zasadom wojny sprawiedliwej przyczyny, właściwego autorytetu władzy wypowiadającej wojnę, słusznej intencji towarzyszącej wypowiedzeniu wojny oraz wymogom, by wojna była środkiem ostatecznym, by rozpoczynana wojna miała rozsądne szanse powodzenia i by była odpowiedzią proporcjonalną do zła wyrządzonego przez napaść bądź zła stanowiącego realne zagrożenie.

Spośród zasad ustalających *ius in bello* omówiona została zasada rozróżniania podmiotów walczących i niewalczących oraz zasada proporcjonalności w odniesieniu do już toczących się działań wojennych.

Po tych przypomnieniach i analizach w końcowych fragmentach rozdziału drugiego Autor podejmuje własną próbę udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy i w jakim zakresie omówione zasady wojny sprawiedliwej odnoszą się do cyberwojny. Jego stanowisko pojawia się po odrzuceniu skrajnych propozycji różnych autorów. Polega ono na wskazaniu z jednej strony walorów tradycyjnej refleksji, a z drugiej – potrzeby odpowiedniej adaptacji tych zasad, umożliwiającej ich zastosowanie w nowym kontekście.

Ostatni trzeci rozdział pracy stanowi jej meta-teoretyczne i metodologiczne domknięcie. Autor stawia sobie dwa zasadnicze pytania: do jakiej dziedziny badań i rozważań należy właściwie refleksja nad sprawiedliwością cyberwojny,

a następnie, jak, wobec odpowiedzi na to pytanie, powinna się przedstawiać metodologia poszukiwania rozstrzygnięć zarówno zasadniczych, jak i skonkretyzowanych kwestii moralnych dotyczących sprawiedliwego bądź niesprawiedliwego charakteru cyberwojny.

Pierwsze pytanie prowadzi go do rozważań nad etyką informacyjną i etyką komputerową. Podobnie jak wcześniejsze wywody Autora, tak i te jego rozważania dowodzą znajomości rozległej literatury i kompetencji. Ciekawe są jego uwagi na temat różnicy pomiędzy etyką szczegółową, etyką stosowaną i etyką zawodową. Sam opowiada się za poglądem, wedle którego rozważania nad cyberwojną i jej sprawiedliwością mieszczą się w zakresie etyki komputerowej, a sama etyka komputerowa jest rodzajem etyki stosowanej.

W końcu Autor pyta o właściwą metodologię poszukiwania rozstrzygnięć kwestii moralnych dotyczących sprawiedliwości cyberwojny. Spośród trzech modeli metodologicznych: „wstępującego”, „zstępującego” i koherencyjnego (wywiedzionego z pracy Johna Rawlsa), wybiera z przekonującym uzasadnieniem model trzeci.

Jak widać, praca jest realizacją dobrze przemyślanego zamiaru badawczego. Ogólne streszczenie zasadniczych wywodów i wyników z konieczności musi pominąć mnóstwo szczegółowych informacji, a także uwag i rozważań Autora, świadczących o głębokiej znajomości wielu aspektów poruszanej problematyki. Podkreślić trzeba, że praca dotyczy dziedziny nowej, szybko się rozwijającej, budzącej żywe zainteresowanie wielu autorów i ośrodków. Autor wykazuje znakomitą orientację w rozległej literaturze. Potrafi też określić i uzasadnić własne stanowisko wobec dyskutowanych zagadnień.

Całościową ocenę muszą poprzedzić jednak uwagi o różnym charakterze, niektóre krytyczne:

1/ Autor wielokrotnie podkreśla znaczenie „tradycji”: tradycyjnego rozumienia pokoju, wojny, a w szczególności tradycyjnego ujęcia zasad wojny sprawiedliwej. Kiedy jednak przychodzi do zdania sprawy ze źródeł tej tradycji, m.in. myśli św. Augustyna czy św. Tomasza nie znajdujemy najmniejszego śladu bezpośredniej lektury tych autorów (żadnego z ich dzieł nie zawiera też bibliografia). Autor zadawała się informacjami z drugiej ręki: referuje omówienia, jakie znajduje u innych autorów. Zresztą referując ujęcie zasad wojny sprawiedliwej w Karcie Narodów Zjednoczonych, też nie sięga do samej Karty, a jedynie do omówień. W rezultacie pojawia się terminologia odbiegająca od przyjętej w języku polskim.

2/ Podobnie, gdy podejmuje skomplikowaną problematykę statusu ontologicznego cyberprzestrzeni, ogranicza się do zreferowania stanowisk, jakie znajduje w literaturze najnowszej, nie zdobywając się na większą samodzielność, której przejawem mogłoby być odwołanie się do rozróżnień i ustaleń, jakie pojawiły się w filozofii austriackiej (np. w myśli A. Meinonga i jego uczniów), w dwudziestowiecznych debatach nad statusem ontologicznym wartości różnych rodzajów (np. w pracach fenomenologów), bytów typu *Gestalt*, w filozoficznych koncepcjach tworców kultury (np. u Poppera czy Ingardena).

3/ Żałować też można i tego, że choć Rawls jest dla Autora ważnym źródłem inspiracji, to jednak w pracy nie widać dowodów szerszej znajomości głównych dzieł Rawlsa. Wiele materiału godnego uwzględnienia przez każdego, kto zajmuje się sprawami wojny, pokoju, roli państw, w tym państw upadłych, w konfliktach międzynarodowych, znaleźć można zwłaszcza w *The Law of Peoples*. Namysł nad naturą władzy uprawnionej do wypowiedzenia wojny z pewnością mógłby na przykład zyskać większe szanse powodzenia, gdyby go podjąć w nawiązaniu do Rawlsa.

Te trzy uwagi są właściwie jednym apelem, rozmaicie motywowanym, o większą samodzielność Autora, który samodzielność ceni sobie tak, że w zakończeniu kilkakrotnie posuwa się, dość niestandardowo, do wysokiej samooceny własnych osiągnięć. Na s. 185 pisze np.: „Wybór tematu pracy oraz jego realizacja, która w niniejszej pracy poparta jest aktualnymi międzynarodowymi dyskusjami akademickimi i społecznymi, stanowią istotny wkład do polskiej literatury naukowej.” Na s. 186: „Dostarczona przeze mnie argumentacja (...) jest istotnym uzupełnieniem debaty międzynarodowej.” Na tej samej stronie: „Element ten istotnie uzupełnia międzynarodową debatę, gdyż przyjmując pewne rudymen tarne własności cyberprzestrzeni, stwarza podstawę do uporządkowania wielość (sic!) stanowisk...”

4/ Przytoczone fragmenty ilustrują jeszcze jeden rodzaj bardzo poważnych mankamentów pracy: zawiera ona bardzo dużo uchybień redakcyjnych, stylistycznych, po prostu językowych.

Nawet jeśli pominąć, wszystkie, liczne błędy interpunkcyjne, a także to, że zamiast Poznań jest poznań (s. 14), władze chińskie są władzami Chińskimi (s. 55) zamiast Wiener jest Weiner (s. 135), pozostają kłopoty wynikające z częstego a osobliwego używania przez Autora słów takich jak *komplementarny* (i *niekomplementarny*: pewna analiza ma „charakter fragmentaryczny i niekomplementarny” /s. 8/), *postulować* (na s. 164: „...argumentowałem za ograniczoną wyjątkowością etyki komputerowej i postulowałem dotychczasowy brak bezsprzecznego wskazania istotnie nowych elementów moralnych...” , *legalistyczny* czy nawet *argumentować* (s. 188: mowa o autorach „... opowiadających się za tą zasadnością, ograniczających ją, lub argumentujących się (sic!) przeciw niej.”

Bardzo liczne błędy stylistyczne sprawiają, że dysertację czyta się z trudem, jakiego wymaga wyluskiwanie myśli Autora ze sformułowań balansujących na granicy poprawności. Często ta granica jest jednak z wielką szkodą dla wartości

pracy przekraczana. Nie miejsce, i nie czas na gruntowne omawianie tych błędów. Kilka przykładów musi wystarczyć.

S. 87: „Dyskusja ta bowiem jest bogata w intencje autorów, chcących odnosić całość skodyfikowanego korpusu teorii wojny sprawiedliwej, co jest problematyczne. Szerzej ta kwestia zostanie opisana w drugim punkcie niniejszego rozdziału, w tym miejscu wystarczy zaznaczyć, iż stanowi ona wspierający argument za przyjęciem optyki proponowanej przez Johnsona, która leży u podstaw rozważań zawartych w niniejszej pracy.”

S. 97: Mowa o kryterium, które było „nieznane dla Augustyna”.

S. 97: „Miał na myśli zwłaszcza pomoc (...) ludziom znajdującym się pod ciężkimi represjami.”

S. 122: „Choć wirus rozprzestrzeniał się poprzez komputery infrastruktury cywilnej, to na podstawie badań nad nim prowadzonych, postuluje się, iż cel jego wykorzystania był z gruntu militarny i polityczny.”

S. 122: „Powyższy przykład obrazuje, moim zdaniem, na istotne kwestie związane ze sprawiedliwością prowadzenia cyberwojny.”

S. 130: „...problemy moralne mogą być adresowane wówczas, gdy ich rozważanie będzie uwzględniać określoną perspektywę ontologiczną.”

S. 174: „ ... poglądy niektórych autorów zdradzają silne tendencje do prowadzenia swej myśli według tego paradygmatu.”

Mankamenty, zwłaszcza wymienione w punkcie ostatnim, bardzo istotnie obniżają całościową ocenę pracy i kwalifikacji Autora. Jednak wskazane wcześniej walory dysertacji w ostatecznym rachunku przeważają.

Uznaję więc, że recenzowana rozprawa doktorska w dostatecznym stopniu spełnia wymogi ustawowe i wnoszę o dopuszczenie Doktoranta do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Czesław Porębski

Prof. dr hab. Czesław Porębski